Nr 196. Kraków, Poniedziałek 19 Kwietnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya· ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztowa 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas; i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 4. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rechach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein. & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zmiana ustawy o pospolitem ruszeniu.

W niedzielnem wydaniu naszego pisma ogłosiliśmy urzędowy komunikat, zapowiadający, że w obu częściach monarchii austro-węgierskiej obowiązek służenia w pospolitem ruszeniu rozszerzony zostanie poza ramy obowiązującej ustawy o pospolitem ruszeniu. Na przyszłość, a mianowicie z chwilą wydania nowej ustawy, względnie rozporządzenia cesarskiego do służby w pospolitem ruszeniu obowiązani będą:

1) Młodzieńcy, liczący 18 lat życia.

2) Mężczyźni, liczący 43 (włącznie) do 50 lat życia.

Dalsza zmiana polega na tem, że pierwsze powołanie pospolitego ruszenia będzie na przyszłość obejmować wszystkie roczniki (klasy) od 18 do 42 lat włącznie i że także mężczyźni, przynależni do drugiego powołania, a więc liczący 43 do 50 lat życia w szczególniej wyjątkowych wypadkach mogą być wezwani do uzupełnienia szeregów armii i obrony krajowej.

Takie zmiany w ustawie o pospolitem ruszeniu zapowiada wspomniany komunikat urzędowy. Rozpatrzymy je dokładnie w poniższych rozdziałach na podstawie fachowych informacyj:

Nowe roczniki pospolitego ruszenia.

Doniosłość zapowiedzianych nowych przepisów okazuje się najlepiej z porównania przyszłych norm z obowiązującemi obecnie.. Obecna ustawa o pospolitem ruszeniu z dnia 6 czerwca 1886 roku tak określa w paragrafie 2 rozmiary obowiązku służenia w pospolitem ruszeniu.

„Wszyscy zdolni do broni obywatele, którzy nie należą do c. i k. armii, ani do marynarki wojennej, ani do rezerwy zapasowej, lub do c. k. obrony krajowej, obwiązani są do służby w pospolitem ruszeniu od początku tego roku, w którym kończą 19 rok życia, aż do końca tego roku, w którym ukończą 42 rok życia".

Mająca wyjść nowela do tej ustawy przyniesie rozszerzenie obowiązków w dwóch kierunkach:

1) Do pospolitego ruszenia wejdzie **nowy, młodszy rocznik.** Gdy dotąd młodzi ludzie obowiązani są do służby w pospolitem ruszeniu w tym roku, w którym kończą 19 lat życia, obecnie obowiązek ten spada na młodzieńców o rok młodszych. Na przyszłość do pospolitego ruszenia będą należeć także i młodzieńcy, którzy ukończyli 18 lat życia.

Przy uwzględnieniu obecnej chwili zmiana ta oznacza, że w ciągu roku 1915 mogą być do pospolitego ruszenia powołani ci wszyscy, którzy w roku 1915 kończą 18 lat życia. Jak wiadomo, ostatnie obwieszczenie wezwało do pospolitego ruszenia tych wszystkich, którzy w roku 1915 kończą 19 lat życia. C młodzieńcy już dnia 15 kwietnia b. r. rozpoczęli służbę w pospolitem ruszeniu i są obecnie kształceni wojskowo. Po wejściu w życie noweli do ustawy mogą być powołani do pospolitego ruszenia ci młodzieńcy, którzy w roku bieżącym kończą 18 lat życia.

2) Gdy obowiązek służenia w pospolitem ruszeniu kończy się obecnie w 42 roku życia, na przyszłość będą należeć do pospolitego ruszenia mężczyźni aż do ukończenia 50 lat życia. W ten sposób ustawa stworzy 8 **nowych roczników pospolitego ruszenia.**

Wobec stosunków obecnych wyłania się następujący obraz:

Obecnie całe pospolite ruszenie wszystkich roczników zostało w miarę postanowień ustawy powołane do służby. Tak zwane »wysłużone« (»gedienter«) pospolite ruszenie, obejmujące tych, którzy służyli w linii i rezerwie, względnie w obronie krajowej, zostało już powołane pod broń cesarskiem rozporządzeniem z dnia 31 lipca 1914, które zarządziło mobilizacyę armii, tudzież powołanie pod broń obrony krajowej i honwedów. Pospolite ruszenie, nie wysłużone, zostało również w całości powołane do »przeglądu« czyli stawki za pomocą szeregu obwieszczeń i już część owa pełni służbę w polu. Obecnie jeszcze tylko klasy od 38 roku życia włącznie aż do 42 roku życia są wołane do stawki, a uznani za zdolnych po wyszkoleniu pójdą na plac boju.

Wedle nowych przepisów będą należeć do pospolitego ruszenia także roczniki od 43 roku życia włącznie aż do 50, a więc powstanie możność powołanie w roku bieżącym **jeszcze 8 nowych roczników, a mianowicie mężczyzn, począwszy od tych, którzy w ciągu roku bieżącego ukończą 43 rok życia, aż do tych, którzy ukończą 50 lat życia.**

W tych **nowych 8 rocznikach mieszczą się dwie grupy.** Najpierw ci, którzy **służyli niegdyś w armii,** względnie w obronie krajowej, a więc tak zwani »wysłużeni« pospolitacy. Powtóre ci, którzy nigdy w wojsku **nie służyli.** W jaki sposób te grupy będą powoływane, czy najpierw przyjdzie kolej na »wysłużonych«, a potem dopiero na resztę, czy wysłużeni bez poprzedniego »przeglądu« (stawki — »Musterung«) będą wołani pod broń, czy też, podobnie jak niewysłużeni, będą się stawiać przed komisyą poborową, o tem — jak się zdaje — po wydaniu noweli rozstrzygnie obwieszczenie o powołaniu do pospolitego ruszenia.

Nowy podział obu powołań pospolitego ruszenia.

Zapowiedziana nowela do ustawy o pospolitem ruszeniu w Austryi i na Węgrzech spowoduje także **nowy podział obu powołań pospolitego ruszenia.**

O podziale obecnym powiada § 3 ustawy z r. 1886: »Pospolitacy dzielą się na dwa powołania (Aufgebote). Do pierwszego powołania należą wszyscy obywatele, obowiązani do pospolitego ruszenia wedle § 2 ustawy od początku tego roku, w którym kończą 19 lat życia, aż do końca tego roku, w którym kończą 37 rok życia... Drugie powołanie obejmuje te same osoby od 1 stycznia tego roku, w którym one kończą 38 rok, aż do 31 grudnia tego roku, w którym one kończą 42 rok życia, względnie aż do ukończenia obowiązku pospolitego ruszenia«.

Ten podział zostanie zmieniony.

Na przyszłość **pierwsze powołanie pospolitego ruszenia obejmie wszystkie roczniki od 18 roku życia aż do ukończonego 42 roku.** Ci więc pospolitacy, którzy dotąd tworzyli **pierwsze i drugie powołanie, będą należeć wszyscy do pierwszego powołania.**

Do drugiego powołania będą należeć nowo utworzone roczniki pospolitego ruszenia, a więc mężczyźni od 43 do 50 roku życia włącznie.

Pierwsze powołanie, które dotąd obejmowało roczniki od 19 do 37 roku życia włącznie, a więc razem **19 roczników,** będzie na przyszłość obejmować roczniki od 18 do 42 lat włącznie, a więc razem **25 roczników.**

Drugie powołanie, które obejmowało dotąd roczniki od 38 roku życia do 42, a więc **5 roczników,** będzie na przyszłość obejmować roczniki od 43 roku życia do 50, a więc 8 roczników.

Ogółem dotąd pospolite ruszenie w obu powołaniach miało razem **24 roczniki,** na przyszłość będzie mieć **33 roczniki.** Pomnożenie wynosi 9 roczników.

Użycie drugiego powołania do uzupełnienia wojsk.

Nowela będzie zawierać postanowienia o używaniu drugiego powołania, celem uzupełnienia szeregów armii i obrony krajowej.

O tej sprawie rozstrzygał dotąd paragraf 5 ustawy z roku 1886, który powiada: »Podczas wojny w niezwykłych wypadkach, a także w tym razie, gdy rezerwa nie wystarcza do utrzymania armii na ustawowym stanie wojennym, lub gdy potrzeba uzupełnić obronę krajową do ustawowego stanu liczebnego, można potrzebną do uzupełnienia liczbę na czas potrzeby wojennej powołać z pośród pierwszego powołania pospolitego ruszenia. Ale tych pospolitaków należy natychmiast po ukończeniu wojny uwolnić od służby.«

A więc na mocy dotychczasowej ustawy mogli do tego celu być użyci tylko pospolitacy z pierwszego powołania, liczący od 19 do 37 roku życia. Drugie powołanie, od 38 do 42 roku życia, nie wchodziło w grę w wypadkach potrzeby uzupełnienia formacyj polowych. — Wedle nowej ustawy **nie tylko pierwsze powołanie, ale w pewnych wypadkach także drugie będzie mogło służyć do uzupełnienia szeregów armii i obrony krajowej.**

Na tem polu wynikną następujące zmiany: Dotąd można było do uzupełnienia wojsk użyć tylko dawnego I powołania, to jest pospolitaków od 19 do 37 roku życia.

Na przyszłość wejdą w życie: **Całe nowe I powołanie, to znaczy klasy od 18 do 42 roku życia, a dalej w nadzwyczajnych razach II powołanie od 43 do 50 roku życia.** Gdy więc dotąd służyło do uzupełnienia wojsk tylko **19 roczników,** będzie można na przyszłość użyć do tego wszystkich **33 roczników pospolitego ruszenia.**

Co prawda nowe II powołanie, obejmujące ludzi od 43 aż do 50 roku życia, ma iść w pole tylko w »całkiem szczególnych wypadkach« (in ganz besonderen Ausnahmsfällen). A więc są tu dwa stopnie. Pierwsze powołanie idzie w pole »w wypadkach nadzwyczajnej potrzeby« (in ausserordentlichen Bedarfsfällen) wedle § 5 dotychczasowej ustawy, II powołanie »w całkiem szczególnych wypadkach wyjątkowych«.

Ustawowe wprowadzenie w życie nowych przepisów.

Nowela do ustawy z r. 1886 o pospolitem ruszeniu zostanie dzisiaj przedłożona Sejmowi węgierskiemu, który ją zaraz uchwali. Ponieważ w Austryi parlament nie obraduje, więc nowela zostanie tutaj zaprowadzona na podstawie § 14, obok osobnych rozporządzeń dla Tyrolu i Przedarulanii.

Królestwo Polskie wobec wojny.

„Dziennik Berliński" na podstawie pism warszawskich ogłasza drugi artykuł o stratach w Królestwie. Odnośne dane oparte są na statystyce, zebranej przez Centralny Komitet w Warszawie dla memoryału doręczonego ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. *).

Rozpatrzeć należy dalej straty pośrednie własności rolnej. Zaliczyć tu należy szkody, wyrządzone kulturze rolnej wskutek ubytku inwentarza żywego i martwego. Szkody te obliczone przeciętnie po 30 rubli na morgę, wynoszą ogółem 30.450.000 rubli.

Krów z gospodarstw mniejszych ubyło przeszło 461.000, z większych 180.000, co razem czyni 641.000 sztuk. Licząc dochodu czystego w mleczarstwie w ciągu roku z jednej krowy 20 rubli, straty te wynoszą 3.205.000 rubli.

325 gorzelni na obszarze wojny wcale nie pędzi okowity. Produkcya ich wynosi 10 milionów wiader, co wynosi 8.500.000 rubli obrotu w ciągu półrocznego sezonu gorzelniczego. Tutaj wynosi strata do dnia 1 stycznia 1.275.000 rubli. Strata na obniżce wartości ziemniaków nieprzerobionych wynosi 1.836.000 rubli.

Ogółem suma strat pośrednich w rolnictwie do dnia 1 stycznia b. r. wynosi 36.766.000 rubli, a z sumą strat bezpośrednich 487.672.000 rubl.

Co do strat przemysłu, wynoszą one w zniszczonych budynkach fabrycznych 14.150.00 rubli. Wysokość strat tutaj bardzo jest trudno dokładnie obliczyć wobec braku dokładnych danych co do wartości poszczególnych maszyn i urządzeń. Centralny Komitet Obywatelski straty te podaje w tej dziedzinie szacuje na 42.450.000 rubli. Wskutek zalania wodą kopalń w Zagłębiu dąbrowskiem potrzeba będzie podjąć ponownie roboty celem ich osuszenia. — Koszta doprowadzenia kopalń do pierwotnego stanu obliczają na 12.500.000 rubli. Zburzeniu i zniszczeniu fabryk towarzyszyły szkody w towarach, będących na składzie. Straty te wynoszą 27.200.00 rubli. Ogółem straty bezpośrednie przemysłu wynoszą 96.300.000 rubli.

Przy obliczaniu strat pośrednich, stwierdzić należy, że wytwórczość przemysłową Królestwa Polskiego w obecnym czasie zgodnie z danemi, znajdującemi się w posiadaniu Tow. przemysłowców, przyjąć można zaledwie w wysokości 10 procent wytwórczości normalnej. Wobec tego obrót przemysłu, stanowiący normalnie miliard rubli, zmniejszył się o 75 rubli miesięcznie. Straty poniesione do 1 stycznia r. b. wyrażają się w sumie 208.800.000 rubli.

Straty bezpośrednie w handlu wynoszą 32 miliony rubli. Straty pośrednie ogromnie trudno obliczyć. Powstały one wskutek przerwania stosunków handlowych z zagranicą i nadzwyczajnego ograniczenia komunikacyi z cesarstwem. Obliczenie ścisłe utrudnia dalej fakt, że liczne osoby ze sfer handlowych ciągną teraz zyski z dostaw dla armii. — Po uwzględnieniu tych wszystkich momentów ustala Centralny Komitet Obywatelski sumę strat pośrednich w handlu do 1 stycznia b. r. na 16.667.000 rubli. — Ogółem straty w handlu do 1 stycznia b. r. wyrażają się sumą 48.667.000 rubli.

Nakoniec obliczenia dotyczą własności miejskiej. Co do domów mieszkalnych — szkody są większe w drobnych miasteczkach, niż w miastach powiatowych i gubernialnych. Straty te wynoszą około 10.020.000 rubli. Straty w Kaliszu w zburzonych domach dosięgają według tego samego szacunku 8 milionów rubli, co razem z poprzednią sumą czyni 18.020.000 rubli. Straty w miasteczkach oszacowano na 7.750.000 rubli.

Zburzeniu i uszkodzeniu domów towarzyszyły również szkody w ruchomościach: meblach, odzieży, przedmiotach użytku domowego i t. p. Tutaj straty wynoszą 16.833.000 rubli.

Ogółem straty bezpośrednie własności miejskiej obliczono na 42.603.000 rubli. Do kategoryi szkód pośrednich należą te straty, które ponoszą właściciele nieruchomości miejskich w postaci znacznego zmniejszenia się dochodu z najmu. Obliczenie dokładne strat tej kategoryi jest dla braku podstaw niemożliwe. W przybliżeniu straty te wynoszą 4.486.000 rubli.

*) Zobacz Nr. 188 „Nowej Reformy".

Z naszej emigracyi.

(Informacye »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 16 kwietnia.

Technicy polscy, przebywający tymczasowo w Wiedniu, podają do wiadomości, że z ich łona wybrany »Komitet dla odbudowy kraju«, od stycznia b. r. pracuje stale a nieprzerwanie w dotyczącym przedmiocie. Dotychczas przygotowano wiele materyału dla powzięcia zasady podstawowej, wedle której w przyszłości przyjdzie działać bez względu na warunki. »Komitet techników polskich dla odbudowy kraju« przeprowadza narady swoje na posiedzeniach stałych, wyświetlających zadania, odnoszące się do odbudowy kraju. Wiele osób podjęło się wygotowania szczegółowych referatów, które po części będą ogłoszone drukiem.

Wobec tego, że na opędzenie wydatków, narosłych wskutek powyższych czynności, nie rozporządzamy odpowiedniemi środkami, prosimy usilnie wszystkich techników polskich bez względu na siedzibę, o przystąpienie do zrzeszenia i o stałe uiszczanie wkładki miesięcznej w kwocie 1 korony bądź osobiście na piątkowych zebraniach techników polskich w »Domu Polskim«, III. Boerhavegasse 25, bądź o przesyłanie jej przekazem do rąk sekretarza zrzeszenia, sekretarza Rady zjazdów i zrzeszeń techników polskich, dra Jana Krauzego, Wiedeń, IV. Kleinschmiedgasse 3 II/24.

Znajm, 15 kwietnia.

Dzięki inicyatywie O. Floryana Kapucyna z Krakowa, mamy tu od Bożego Narodzenia w każdą niedzielę nabożeństwa polskie dla rodaków, których bawi tu około 300. Każda msza św. wraz z kazaniem wygłoszonem przez O. Floryana lub ks. Wróblewskiego, katechetę miejscowej polskiej szkoły, kończy się odśpiewaniem hymnu »Boże coś Polskę« lub »Boże Ojcze Twoje dzieci« przez chór, prowadzony poprawnie przez ks. Wróblewskiego, a pięknym kolendom polskim przysłuchiwały się z niezwykłem zainteresowaniem liczne rzesze zebranych w kościele Czechów i Niemców. Z końcem stycznia odprawione zostało nabożeństwo żałobne za poległych legionistów. Zaznaczyć należy, że ani zebrania towarzyskie, urządzane przez tutejsze »Ognisko« w restauracyi »pod trzema Koronami« i w kawiarni »Corso« ani też szkoła polska, prowadzona z pełnem poświęceniem przez radcę Parasiewicza i prof. Potockiego, nie zdołały tak silnie zespolić tutejszej Polonii, jak właśnie owe nabożeństwa polskie, dodające siły do znoszenia ciężkich ciosów z obecną pożogą wojenną połączonych, krzepiące ducha i dodające otuchy w lepszą przyszłość. W końcu nadmienić należy, że z inicyatywy »Ogniska Polskiego«, zostającego pod energicznem i pełnem poświęcenia przewodnictwem p. Jezierskiego, odbyło się w dniu 8 kwietnia wspólne święcone, na którem za inicyatywą Dr Bobra, lekarza z Chodorowa zebrano 35 kor. 42 hal. na Samarytanina Polskiego. *L. M.*

Adres Polaków z Berna do Naczelnego Komitetu Narodowego.

Naczelny Komitet Narodowy otrzymał podczas swych narad świątecznych następujący piękny adres:

»Polacy przebywający na wychodźtwie w Bernie serdecznem »Cześć« witają Walny Zjazd Członków N. K. N. W tej ciężkiej chwili dziejowej, która w tak srogi sposób doświadcza społeczeństwo polskie, uważamy za rzecz wielce pożądaną i pochwały godną zejście się gromadne reprezentantów naszego narodu celem omówień najżywotniejszych zagadnień jego obecnej doli, jak i niepewnej przyszłości. Choć wyrzuceni z ognisk domowych, dziś zgliszczami i pustką świecących, choć rozproszeni po obcych ziemiach, choć znękani niepewnością wyczekiwania bez końca, wieściami o setkach tysięcy najdroższych nam ofiar, n i e t r a c i m y a n i n a c h w i l ę w i a r y w d o b r z e p o c z ę t e d z i e ł o n a r o d u, w ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości i prawdy. Niezłomni nadzieją, ufaniem silni, czekamy z męską cierpliwością końca zapasów, w których danem było orężowi polskiemu na nowo zajaśnieć blaskiem dzielności i sławy.

Zasługa to owej z w a r t e j n i e z ł o m n e j j e d n o ś c i Naczelnego Kierownictwa Narodu w chwili przełomu, zasługa to owego skromnego wodza w szarej bluzie strzeleckiej, co pierwszy podniósł hasło walki za wolność, zdające się narodowi od blisko pół wieku majakiem nieuchwytnym, zasługa to tych wszystkich innych wodzów podwładnych i żołnierzy, co w najgłębszem poczuciu swego obowiązku narodowego, ponieśli Ojczyźnie w ofierze młodość, zdrowie i życie.

Cześć im za wszystko, co dotychczas zdziałali, Szczęść Boże we wszystkiem, do czego jeszcze dłoń swą przyłożą. Nie wystarcza je-

Poczta jeńców wojennych.

Jedną z korektur, które wprowadziły nowoczesne pojęcia kulturalne do bezwzględnych praw wojny, jest przyznane przez konwencyę haską w r. 1907 jeńcom wojennym prawo do korespondendowania ze swym domem i krewnymi, przyczem dostarczanie jeńcom listów, przesyłek i pieniędzy jest bezpłatne. — W obecnej wojnie, kiedy setki tysięcy jeńców wojennych znajduje się w różnych państwach, prawo to znajduje szerokie zastosowanie. — Ponieważ jednak zaraz po wybuchu wojny wszelka komunikacya pomiędzy państwami walczącemi została przerwana, korespondencya ta odbywa się przez państwa neutralne, głównie przez Holandyę, Szwecyę, Rumunię i Szwajcaryę. — Najliczniejsza koresponedencya jeńców wojennych idzie przez Szwajcaryę, gdzie poczta dla jeńców wojennych najwcześniej zaczęła funkcyonować.

Z początku całą pracę w centralnem pośredniczącem biurze pocztowem w Bernie wykonywał jeden urzędnik, ale już w połowie września trzeba było personal tego biura kilkudziesięciokrotnie powiększyć. Ponieważ zaś przeszło 5300 szwajcarskich urzędników pocztowych zostało zmobilizowanych, więc oddano tę funkcyę szwajcarskiej poczcie wojennej, która zorganizowała biuro. Obecnie jest tam zatrudnionych trzydziestu najbieglejszych cywilnych urzędników pocztowych, płatnych przez rząd szwajcarski, którzy tylko sortują korespondencyę, dostarczaną przez pocztę wojskową w liczbie przeszło 100.000 przesyłek dziennie. Najczęściej przesyłki te nie odpowiadają przepisom pocztowym, zwłaszcza co do adresów, tak, że zwykła poczta zmuszoną by je była, przy najlepszej nawet woli przeekspedyowania, odesłać. — Ten jednak urząd specyalny zdobył też specyalną biegłość, a przy nadzwyczajnej jego troskliwości nietylko każda przesyłka dochodzi adresata, ale i dochodzi go możliwie najszybciej.

Zaiste też niemałej tu trzeba nieraz i biegłości i domyślności, albowiem często jakaś Ślązaczka czy Baskijska ma pojęcia o geografii i ortografii zupełnie różne od przyjętych przez pocztę, a na terminach umówionych, konwencyonalnych, nie zna się zgoła. Przesyłki i listy n. p. z frontów i obozów niemieckich n. p. mają napisy cenzury, jak „Geprüft" lub „Ueberwachungsoffizier", co we Francyi krewni jeńców nieraz biorą za nazwy miejscowości. Tak samo do Francyi przeznaczone przychodzą listy z taką nazwą miasta: „Destinataire inconnu" (dopisek poczty franc.: adresat nieznany), w którem, według mniemania krewnych jeńców niemieckich, bliscy ich przebywają. — „List do umarłego" nadesłała pewna Wirtemberżanka — ale w tym rzekomym humorze był zgrzyt straszliwie bolesny i tragiczny. Posłała ona poprzedno już list do swego męża, który ciężko raniony dostał się do niewoli — ale poczta francuska zwróciła jej go pewnym czasie ze stemplem „decedé" (zmarł). — Nieszczęsna żona, mniemając, że jest to nazwa innego miasta, do którego jej mąż został przeniesiony, posłała do niego drugi, wzruszający list z życzeniami rychłego i szczęśliwego powrotu, podpisany przez czworo dzieci zmarłego już żołnierza... Poczta w Bernie otworzyła list i zwróciła go do Niemiec z prośbą, aby wdowie możliwie oględnie donieść prawdę o losie jej męża.

Przychodzi też wiele przesyłek i listów zupełnie bez oznaczenia miejscowości. Ale i to nie odstrasza doświadczonych i troskliwych urzędników, którzy wiedzą, ze skrzętnie przez nich samych zestawionego spisu, że n. p. „Marien Krankenhaus" jest w St. Wendel, „Etappen-Lazaret L." w Zweibrücken, „Clinique San Remy" w Antwerpii, a „Caserne de la Chauvinerie" [illegible] jest tu obowiązkowa dla urzędników pocztowych szwajcarskich gruntowna znajomość dwóch języków — niemieckiego i francuskiego. Któryż n. p. z urzędników francuskich domyśliłby się co to za francuskie miasto „Bursch"? Szwajcarski zaś jego kolega natychmiast napisze pod tem Bourges i wszystko jest w porządku. W poszukiwaniu dokładniejszego oznaczenia adresu muszą nieraz urzędnicy biura czytać całe listy do jeńców. A ile tu, obok zwykłych informacyj o zdrowiu i pozdrowień, znajduje się zarówno wesołych nieraz, jak, częściej, tragicznych i wzruszających ustępów!

W jednym liście patryotyczna matka pisze do syna: »...ufam w twój honor, że wrócisz ciężko ranny i w tej myśli ślę ci tysiączne serdeczne pozdrowienia. Inaczej jednak nie wracaj do domu«. Inna znowu, mniej spartańska matka, udziela swemu synowi troskliwych i rozsądnych rad: »Gdy się dostaniesz w ogień, pamiętaj, abyś wyszedł zeń i wrócił, jako dobry Arlezyańczyk — zdrów i cały...« Przychodzą i listy podziurawione przez kule, zakrwawione. Francuz, ciężko ranny w lesie Argońskim, pisał do swej żony ciężkiemi, wielkiemi, niemal trzycentimetrowemi literami list, że ma nogi roztrzaskane i że nie wytrzyma już pewnie ani godziny. Niemiecki lekarz nadesłał ten list do Berna z dopiskiem, że znalazł tego żołnierza już umarłego z listem w zastygłej dłoni...

Jednakże i humoru nie brakuje w korespondencyi jeńców, wesołość nie zawsze ginie w niewoli. Wesoły wieśniak-żołnierz nie uskarża się w swym liście na rany ani na cierpienia, tylko przypomina rodzicom, kiedy będą mu posyłać sery i kiełbasę, nie zapomnieli też o jakich przyprawach do niej. Jakiś dragon pisze do swej miłej, od której dotąd nie otrzymał żadnej przesyłki ani listu: »Dobrze więc, dobrze. Koniec z nami, koniec zupełny, żebyś wiedziała. Cóż ty sobie myślisz, że mi to jest przyjemnie patrzeć, jak wszyscy otwierają listy lub przesyłki, a tylko ja, twój Józef, nie mam nic. Poczekaj, na przyszłą jesień już nie będę takim osłem, aby płacić ci cały litr najlepszego wina...« Pełen humoru jest także list znajdującego się w niewoli niemieckiego literata do swej młodej żoneczki: »Pamiętasz, jaką ochotę mieliśmy przejechać się po południowej Europie? Ale wtedy, przed rokiem, gdyśmy się pobrali, mieliśmy na to aż 25 marek, które wziął restaurator za urządzenie śniadania dla nas i dla świadków. Zdawało się już, że wszelkie marzenia o tej podróży rozwiały się — a tu masz — podróżuję teraz po Riwierze bez biletu i bez płacenia rachunków w hotelach«. Dalej donosi żonie o swym znakomitym stanie zdrowia i dodaje: »Szkoda tylko, że przełożony obozu jeńców niema trochę szerszego pojęcia o rozkoszach życiowych. Przed kilkoma dniami prosiłem go o urlop na pięć dni, abym mógł się trochę przyjrzeć kasynu gry w Monaco, a zamiast tego dostałem w końcu tylko podwójny czas — pracy....«

Widziałem — opowiada jeden z urzędników berneńskiej poczty dla jeńców wojennych — wielką liczbę fotografij, które francuscy jeńcy wysyłali do domu. Przeważnie były to zdjęcia poczynione po szpitalach, na których często można widzieć francuskich i niemieckich rannych w najlepszej zgodzie. Jedna z tych fotografij nie wyjdzie mi nigdy z pamięci: francuski inwalida z obiema nogami drewnianemi obejmuje rękoma za szyję dwóch niemieckich żołnierzy, również inwalidów: po prawej stronie jednorękiego, po lewej jednonogiego. A nad tem Francuz napisał: »Le malheur nous reunit« (Nieszczęście nas połączyło). Trzy słowa, a jakże wymowne i jak wiele zawierające treści. Czy nie zawierają one także programu współżycia ludów europejskich po wojnie?

dnak praca oręza i umysłów ich samych, potrzeba jeszcze pracy ogółu, współdziałania całego społeczeństwa.

W okopie czy przy biurku wesprzeć ich musi jednomyślne uczucie, zgoda i nieugięta wiara, najgłębsze zaufanie narodu. Ich mianowaliśmy 16 sierpnia ub. r. swoimi przedstawicielami przed narodem i wobec całego świata, im oddaliśmy oręż do ręki w imię najświętszych od Kościuszki i Pułaskich, niegasnących idei.

Od nich mamo prawo i obowiązek wyczekiwać doprowadzenia dzieła do końca, w jakichkolwiek znajdziemy się jeszcze warunkach, byle z honorem i poczuciem narodowego obowiązku, który nakazuje wytrwać nam na okopach do ostatniego tchu. Dlatego drogą tego adresu, który ma być wyrazem szczerego zaufania i gorącej podzięki dla Naczelnego Komitetu Narodowego i polskiej armii, apelujemy do całego społeczeństwa polskiego w kraju i na obczyźnie.

Rodacy! Wytrwania i silnej woli, wiary i ufności, zgody przedewszystkiem, zgody niezachwianej, której tak nam zawsze brakowało w najważniejszych chwilach dziejowych. — Nie upadajmy w chorobliwym pesymiźmie, nie dajmy się sugestyonować ludziom małego ducha i wietrznej woli. — Pamiętajmy, że dokoła nas roi się od wrogów, od niechętnych nam, zawistnych, podstępnych i przewrotnych; niech żaden jednak podszept, żadna intryga, żadne oszczerstwo nie łamie w nas ducha; owszem, niech na każdej takiej próbie wroga ostrzy się i hartuje nasza wola; niech rozbija się o niewzruszony głaz świadomości i chęci poczętego czynu ta mętna, ruchoma fala oszczersttw wrogów naszych, która prędzej czy później opaść musi, by odsłonić nagie dno prawdy.

Najwyższej reprezentacyi i Władzy narodu polskiego Cześć! Niechaj pokrzepiana na duchu zaufaniem ogółu, podwoi, potroi energię swą i ruchliwość, a pamiętna wielkiej swej odpowiedzialności wobec narodu i historyi, z najgłębszą powagą i świadomością zadania, z najszczerszem zaparciem się i użyciem wszystkich sił w narodzie, prowadzi rozpoczęte dzieło dalej i doprowadzi je do upragnionego celu. Tak jej Boże dopomóż.

W Bernie morawskiem, dnia 3 kwietnia 1915.

Adres opatrzony jest 348 podpisami.

Dla sierot po poległych Polakach.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Kiedy ojczyzna wzywa synów swoich do walki w obronie swoich praw i wolności, mówi ojcom rodzin, powołanym pod broń: »Bądźcie spokojni, dzieci wasze należą do mnie.« Tak i Ojczyzna nasza — Polska — za której życie i wolność poszli w bój śmiertelny liczni jej synowie, ojcowie rodzin, mówi im przez tych, co przez ich krew i bohaterską śmierć na polu chwały poniesioną ocaleli: »Bądźcie spokojni, dzieci wasze należą do nas«

Tak to jest obowiązkiemm państwa i społeczeństwa zająć się wychowaniem sierot, w myśl życzenia ich ojców, co legli w boju, aby te sieroty nie tylko nie zmarniały, ale wyszły na dobre dzieci Kościoła i dzielnych synów ojczyzny.

[illegible] instytucyj staną dziś do tej zbożnej roboty miłosierdzia Chrystusowego i powinności społecznej, ale pracy nie zbraknie. Bezkres jej. To też Sodalicye Maryańskie krakowskie, wytwarzające organizacyę religijno-socyalną we wszystkich stanach naszego życia, podały sobie ręce do podjęcia się tej pracy w Imię Bo[illegible] i w Imię Tej, która jest Królową naszą, Mary[illegible]. Powołać one pragną zaraz pod swą opiekę taki »Zakład wychowawczy« dla sierot po żołnierzach Polakach z Krakowa i po łegionistach.

Idziemy śmiało w tę pracę, uzbrojeni słowem zachęty naszego najprzewielebniejszego arcypasterza księcia biskupa Adama Sapiehy, jakoteż najdostojniejszych acypasterzy księdza arcybiskupa Symona, księdza biskupa Pelczara i księdza biskupa Nowaka. Więc też ufamy, że społeczeństwo nasze w swej szlachetnej ofiarności całą duszą nas popierać będzie.

Zakład ten ma przedewszystkiem brać na wychowanie te sieroty, tak dziewczęta jak i chłopców, które są pozbawione wszelkiej pieczy. Pod bezpośrednią opieką sił wychowawczych w duchu katolickim i narodowym sieroty te będą przyspobione do życia fachowego, aby po ukończeniu lat w zakładzie, staraniem tegoż zakładu mogły przejść do innych instytucyj, któreby im dały możność życia i pracy pożytecznej, a tak aby wyrosły na dobrych ludzi o zasadach katolickich i na dzielnych synów Ojczyzny. Ramy tej instytucyi wychowawczej, według funduszów, początkowo szczupłe, przy pomocy społeczeństwa, jak tuszymy, chlubnie rozszerzać się będą. Zakładowi opiekę da »Sekcya krakowskich Sodalicyj Maryańskich«, a wykonywać ją będą bezpośrednio z ramienia sekcyi i pod jej okiem siły fachowe. Sieroty przyjmowane będą od 6 roku życia. Ofiary na utrzymanie zakładu i wyniki pracy ogłaszane będą w dziennikach. Ufni w pomoc «Królowej Korony Polskiej», udajemy się do naszego społeczeństwa polskiego o łaskawą rychłą pomoc. Bóg dobry wróci nam wszystko stokrotnie.

Ofiary prosimy przesyłać na ręce »Sekcyi Biura Sodalicyj krakowskich«, plac Szczepański l. 7, I piętro, w godzinach biurowych między 11—12 przed południem a 4—5 po południu. Kupcy w sklepach swoich będą mieli w tym celu ustawione puszki, jak również szanowne administracye dzienników krakowskich będą przyjmowały datki na ten cel.

Prezydentka Komitetu Sodalicyj Maryańskich Zofia Weryho-Darowska. Przewodnicząca sekcyi Aleksandra Russanowska. Moderator H. H. Haduch T. J.

Prezydentki Sodalicyj żeńskich: Zofia Popielówna, prezydentka Sodalicyj pań wiejskich ziemi krakowskiej. Amalia Wysocka, zastępczyni prezydentki Sodalicyi pań krakowskich. Augusta Stypkowska, prezydentka Sodalicyi pp. nauczycielek. Zofia Niedźwiedzka, prezydentka sodalicyi panien. Zofia Pelczar, delegatka Sodalicyi pp. nauczycielek wiejskich. Janina Bremowa, wiceprezydentka Sodalicyi Królowej Korony Polskiej. Marya Czernicka, prezydentka Sodalicyi uczenic. Zofia Waśkowska, prezydentka Sodalicyi słuchaczek wyższych kursów. Prezesi Sodalicyj męskich: Dr Władysław Pec, wiceprefekt Sodalicyi Maryańskiej panów. Witold Truszkowski, prefekt Sodalicyi kupieckiej.

KRONIKA.

Kraków, 19 kwietnia.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Przygotowania do ewakuacyi Krakowa. Dzisiaj, jak słychać, ma nadejść do krakowskiego magistratu reskrypt, normujący pobory urzędników na wypadek zamknięcia twierdzy. Jak już donieśliśmy, władze poczyniły w tym kierunku znaczne ustępstwa tak, że obecnie ewakuacya nie grozi urzędnikom w tej mierze, jak dawniej.

Biura ewakuacyjne miejskie kończą obecnie kataster kartkowy, sporządzony celem ostatecznego ustalenia kontyngentu ludności, mającej w twierdzy pozostać. Biuro wojskowe przygotowuje już legitymacye do pozostania w twierdzy osobom cywilnym, w służbie wojskowej pozostającym, a więc pielęgniarkom, robotnikom magazynowym i t. d. W dniach najbliższych rozpocznie się wydawanie tych legitymacyj.

O tem, iż cyfra kontyngentu mogących w mieście pozostać na wypadek oblężenia została znacznie podwyższoną i że obecnie ewakuacya grozi już mniejszej liczbie obecnych mieszkańców, już wczoraj donieśliśmy.

Namiestnik dr Korytowski odwiedził dzisiaj rano ks. biskupa Sapiehę, poczem udał się w dalszą podróż lustracyjną do Galicyi zachodniej.

Aprowizacya Krakowa. Prezydyum miasta czyni w dalszym ciągu ustawiczne zabiegi, aby Kraków jak najlepiej zaprowiantować i magazynować jak największe zapasy żywności. W ostatnich czasach zakupiło miasto kilka wagonów słoniny, dalej większą ilość wagonów mąki rozmaitego gatunku, ryżu, grochu, fasoli i t. d. Gmina krakowska posiada na składzie większą ilość nafty, którą się już od dłuższego czasu sprzedaje po sklepach. W ostatnich czasach zakupił magistrat krakowski kilka wagonów mydła, z czego część już nadeszła do Krakowa.

W mieście naszem daje się od kilkunastu dni odczuwać dotkliwy brak mleka. Niektórzy właściciele dóbr zabrali już swoje krowy z braku paszy z obrębu twierdzy na wieś, oprócz tego dowóz mleka obecnie ustał z powodu intensywnych robót wiosennych po wsiach, przez władze nakazanych. Nadto wielkie trudności legitymacyjne przyczyniły się do tego, że wiele włościanek przestało dowozić nabiał do Krakowa. Istniejące dwie mleczarnie w Krakowie, miejska i łuczanowicka, nie są w stanie uczynić zadość potrzebom całej ludności. W godzinach porannych w lokalach tych mleczarń panuje ogromny ścisk, służące i gospodynie walczą wprost o litr mleka, który często trudno dostać.

Jak dotkliwie daje się odczuwać brak mleka w całym Krakowie, świadczy list, jaki otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników z Dębnik. W liście tym czytamy:

Już od kilku miesięcy odczuwać się dawało ograniczenie w targu mlekiem w godzinach rannych na rynku w Dębnikach, a od kilku dni zupełnie mleka tam nie dostanie. Powodu zakazu nie znamy; o ile zaś pogłoska, że handel mlekiem w Dębnikach usuwał się z pod kontroli władzy targowej jest prawdziwą, możnaby zaznaczyć, że chyba o wiele łatwiej i racyonalniej jest wysłać kogoś do Dębnik celem kontrolowania sprzedaży mleka, aniżeli wymagać od mieszkańców całej dzielnicy, aby chodzili po mleko aż do Rynku głównego, bo w mleczarni miejskiej go nie dostanie. To bowiem dla wielu z braku czasu i wielu innych powodów często jest niewykonalnem, a tego rodzaju zakaz pozbawia całą ludność tej dzielnicy tego i tak już drogiego a lichego artykułu, a dla dzieci niezbędnego. Mamy przeto nadzieję, że magistrat bezzwłocznie przywróci sprzedaż mleka, jeśli już i nie innych artykułów spożywczych.

Z teatru miejskiego. Pomysł przypomnienia »Krakowiaków i górali« okazał się nader trafnym. Wczorajsze drugie przedstawienie odbyło się przy wysprzedanej widowni. Oklaskiwano pp. Miłowską, Rowińską (doskonała w roli Doroty), Leszczyńskiego, Węgrzyna i i. W bieżącym tygodniu graną będzie sztuka 3 razy (wtorek, środa, czwartek). — W piątek odbędzie się koncert na rzecz kalek-żołnierzy pod protektoratem J. E. pani Amalii Kukowej. W sobotę graną będzie sztuka w 4 aktach Hermana Bahra p. t. »Psia sprawa«.

Z teatru ludowego. Dalsze przedstawienia »Ślubów dębnickich«, wybornego wodewilu K. Krumłowskiego, dane będą w teatrze ludowym we wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę. Sztuka zdobyła pełne powodzenie.

Sprawa gruntów, leżących odłogiem. Magistrat krakowski zawiadamia, iż osoby pragnące w myśl rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z 3 marca b. r. wziąć w uprawę grunta, leżące w mieście odłogiem, winny się bezwłocznie zgłosić w biurze wydziału III. b. magistratu, III. p., drzwi nr 41, gdzie mogą przeglądnąć wykazy tych gruntów i otrzymać bliższe informacye. Grunta oddawać się będzie bezpłatnie.

Do właścicieli realności. Otrzymujemy następujące pismo: Celem umożliwienia wdrożenia energicznej akcyi w sprawie uzyskania ze strony instytucyj finansowych ulg w spłacie zaległych rat od pożyczek hipotecznych, uprasza prezydyum Towarzystwa katolickich właścicieli realności wszystkich właścicieli realności, aby dla dostarczenia statystycznego materyału do poparcia wdrożonej akcyi zechcieli jak najszybciej podać listownie do biura Towarzystwa, ulica Karmelicka 15, parter. 1) która instytucya finansowa i w jakiej wysokości udzieliła pożyczki na realność; 2) Ile rat i w jakiej wysokości zalega (w procencie i w spłacie kapitału).

Z cechu piekarzy krakowskich. Na sobotniem walnem zebraniu cechu piekarzy wybrany został starszym tego cechu p. Bolesław Broszkiewicz, właściciel piekarni przy ul. Szlak. Dotychczasowy starszy p. Bałuk ustąpił. Wydział cechu pozostał nadal niezmieniony.

Kontrola stałych kart tramwajowych. W tramwajach krakowskich rozlepiono karty z prośbą, aby publiczność sama bez zawezwania konduktorów okazywała stałe karty tramwajowe, a to w tym celu, ażeby ułatwić konduktorkom i konduktorom kontrolę biletów jazdy. Zarządzenie to wydała dyrekcya tramwajów dlatego, ponieważ zdarzały się częste nadużycia w tym kierunku.

Legiony.

Opieka nad legionistami i ich rodzinami.

Przy ekspozyturze departamentu wojskowego N. K. N. w Oświęcimiu powstało biuro opieki, w którego zakres działania wchodzą sprawy zasiłków dla rodzin legionistów, zaopatrzenie superarbitrowanych, inwalidów oraz sierót po legionistach. — Strony interesowane winne się w powyżej wymienionych sprawach zwracać do ekspozytury departamentu wojskowego N. K. N. w Oświęcimiu (Biuro opieki).

Z pod Babiej Góry.

Sucha, 16 kwietnia.

Dzięki staraniom nowego P. K. N. w szczególności zabiegom jego przewodniczącego p. sędziego Ursla tętno życia narodowego w tym okręgu szybko się podnosi. Przygotowane uroczystości Kościuszkowskie po poszczególnych gminach zainaugurował komitet uroczystym wieczorkiem w poniedziałek wielkanocny w Zawoi. Jest to największa, bo blizko 8000 mieszkańców licząca, gmina okręgu. Znana powszechnie w kraju jako malownicze, u stóp Babiej Góry położone letnisko, dziś do tej swojej reklamy dołącza jeszcze wspomnienie, w przyszłości historyczne, że była chwilowem miejscem wypoczynku dla pułku Piłsudskiego bezpośrednio przed wymarszem pod Limanowę. Krótki mimo to pobyt legionistów pozostawił po sobie ślad w żywo rozbudzonem uczuciu patryotycznem wśród miejscowej ludności i w jej wyższem narodowem uświadomieniu.

Zewsząd rozbrzmiewa dziś po górach w tych stronach melodya rzewnej ulubionej piosenki legionów „Starsza siostra brata miała“ — jako wspomnienie po polskich żołnierzach, a wspomnienia te, podsycane patryotyczną pracą i duchem, jaki wieje z miejscowej plebanii, wytwarza w tym cudownie pięknym zakątku naszych gór atmosferę prawdziwie polską, wolną od jakiejkolwiek domieszki bałamutnych i chorobliwych oryentacyj.

Wyraziła się też ta atmosfera w wieczorze Kościuszkowskim, którego obfity i starannie przygotowany program zgromadził w dniu 5 kwietnia do sali szkolnej tak liczną publiczność, że poprostu ścisk panował. Rozpoczął wieczór pięknem przemówieniem p. Lankau, członek P .K. N. z Makowa, poczem nastąpiły udatne produkcye muzyczno-wokalne, oraz utwory sceniczne, odegrane przez okoliczną młodzież, wśród których wyróżniało się rodzeństwo p. Kowalskiej i panny Kałachówny — dzieci kierownika szkoły ze Skawicy p. Wojnarskiego, wreszcie panny Hupertówna i Rączkówna. Zebrana na wieczorze publiczność szczeremi oklaskami darzyła młodych wykonawców, oraz występy orkiestry, która odegrała żołnierskie piosnki Polskich Legionów.

W przygotowaniu znać było wprawną rękę reżyserki p. Kowalskiej nauczycielki ze Skawicy — jednej z tych cichych pracownic po wiejskich szkołach, które świadome posłannictwa polskiej kobiety wśród ludu, całą swą pracę i trud niosą w ofierze dla sprawy ojczystej. Duże też zasługi koło przygotowania wieczoru położył p. dr Szumski, gorliwy krzewiciel idei N. K. N. w tych stronach.

Na wieczór przybyli przewodniczący P. K. N. z Makowa p. sędzia Ursel i komisarz wojskowy dr Buzek.

Czysty dochód około 110 koron przeznaczonym został na cele N. K. N. *K. W.*

Niemiec o legioniście z Krakowa.

Hans Reif, korespondent „Berliner Lokal-Anzeigera“ w feljetonie, opisującym życie w szpitalu rezerwowym w Trenczynie na Węgrzech, poświęca następujące krótkie wspomnienie legioniście polskiemu z Krakowa, nie wymieniając nazwiska.

Na mojem biurku leżą życzenia wielkanocne od naszego przyjaciela legionisty. Przywieziono tego ochotnika do szpitala z gwałtownem zapaleniem płuc i postrzałem w prawe ucho. W nocy podczas gorączki zaczął deklamować Homera i Sofoklesa. W przerwach mówił do siebie po polsku.

Pochodzi — jak to opowiadał nazajutrz rano — z pod Bielska, gdzie ojciec jego jest tkaczem. Po ukończeniu szkoły ludowej był przez pewien czas robotnikiem, aż wreszcie jakiś zamożny mecenas umożliwił mu dalszą naukę. Przed wybuchnięciem wojny przedłożył uniwersytetowi krakowskiemu swoją dysertacyę doktorską. Rozmawiamy o literaturze i dowiaduję się z przyjemnością, że legionista przenosi nad innych Rückerta i Mörikego. Pokazuje mi „Mądrość Bramina“, którą w polu miesiącami nosił ze sobą.

Nie wyzdrowiał jeszcze, mimo to jednakże prosił usilnie lekarza, ażeby go puścił na front.

— Gdym szedł na plac opatrunkowy — mówił legionista — koledzy wołali: „A wracaj rychło!“ Nie mogę zwlekać.

Oto duch, który ożywia legiony polskie i sprawia Rosyanom tyle kłopotów.

Z kraju.

Reaktywowanie reprezentacyj powiatowych. Z Wydziału krajowego otrzymujemy następujący komunikat: Podaje się do wiadomości interesowanych reprezentacyj powiatowych, względnie prezesów Rad powiatowych, że zostały już reaktywowane władze urzędowe polityczne w następujących powiatach Galicyi wschodniej: w Kołomyi, Kosowie, Nadwórnie, Horodence i Śniatynie. Wydział krajowy wzywa przeto także i reprezentacye powiatowe w tych miejscowościach do podjęcia swego urzędowania.

Komitet opieki nad uchodźcami w Białej prosi nas o zamieszczenie następującego pisma:

Poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia publicznie podziękowania za kwotę 167 kor., przysłaną na cele komitetu opieki nad uchodźcami w Białej przez funkcyonaryuszy dyrekcyi kolei państwowych, urzędujących obecnie w Żywcu. Najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ imieniem biednych uchodźców łaskawym ofiarodawcom składa komitet.

Z kroniki lwowskiej. Dzienniki lwowskie, które przedostają się do nas, donoszą o całym szeregu napadów bandyckich we Lwowie. Oto »Słowo Polskie« z 7 marca pisze: »Do ks. Kr., zamieszkałego przy ul. Grottgera l. 2, przyszło wczoraj wieczorem czterech uzbrojonych drabów, których prowadził jakiś żyd i zażądali wódki. Przerażony ks. K. poczęstował ich, nienasyceni jednak bandyci żądali więcej. Gdy ks. K. oświadczył, że nie ma w domu ani kropelki więcej, wtedy zażądali bandyci okupu, gdyż w przeciwnym razie oskarżą go o upajanie. Na to ks. K., wyciągnąwszy portfel, wręczył im 9 rubli. Widok większej gotówki w portfelu księdza zaostrzył apetyt bandytów, to też rzuciwszy się na księdza, zabrali mu całą gotówkę w sumie 2.550 koron i 300 rubli. W chwili jednak, gdy uciekali z łupem, jeden z bandytów, właśnie ten, który zagrabił łup, wpadł w ręce stójkowego i dostał się na policyę, gdzie mu odebrano pieniądze. W nocy aresztowano resztę bandytów«.

»Kuryer Lwowski« donosi w dniu 12 marca: »W garażu automobilowym popełniono onegaj na szkodę podporucznika Kuźnikowa kradzież dwóch aparatów fotograficznych wartości 500 rubli. Wydelegowany na miejsce agent policyjny zbadał, że sprawcy kradzieży należy szukać tylko wśród służby, co się rzeczywiście sprawdziło. Przeprowadzone na miejscu dochodzenia ustaliły, że ukradł je jeden ze służących. Aparatów fotograficznych jednak nie znaleziono.«

Wypadek lotnika. Z Ostrowa, w Poznańskiem, donoszą: Lotnik Weber, uczeń szkoły lotniczej, miał właśnie zdawać egzamin z lotnictwa. Przed kilku dniami, na kilka godzin przed egzaminem, wzniósł się Weber z nauczycielem do lotu, który też szczęśliwie odbyli. Potem uczeń sam wzbił się w powietrze i wykonał różne ewolucye, które się doskonale udały; opuszczając się z wysokości 30 m. zbyt nagle, nie mógł jednak wyrównać do poziomego lotu aparatu, który też z błyskawiczną szybkością uderzył o ziemię. Nieszczęśliwy lotnik uderzył głową tak silnie o ziemię, że wkrótce umarł w lazarecie.

Dokoła wojny.

Wiedeńska delegacya Samarytanina polskiego (Wiedeń, I. Wallnerstrasse 1 a) składa gorące podziękowanie komitetowi „Pań Polek“ w Białej za złożoną na cele humanitarne wied. delegacyi „Samarytanina“ kwotę 969 K 11 hal., uzyskaną z wieczorku, urządzonego w Białej staraniem tego komitetu; tudzież Towarzystwu polskiemu w Morawskiej Ostrawie za złożoną kwotę 270 kor. 7 hal., uzyskaną z przedstawienia, urządzonego w Mor. Ostrawie na cele humanitarne „Samarytanina“ i „Czerwonego Krzyża“.

W niewoli rosyjskiej. Od pełniącego służbę w Przemyślu w dyrekcyi inżynieryi aż do poddania się twierdzy, chorążego p. Alfreda Nechaya, który dostał się do niewoli, otrzymali rodzice jego w Wiedniu wiadomość z Kijowa, datowaną 2 kwietnia następującej treści: »Jestem w podróży do Moskwy, stamtąd dalej na wschód.«

Wielki książę rosyjski ranny. „Baseler Nachrichten“ przynoszą z Piotrogradu informacyę, że wielki książę Michał Aleksandrowicz, brat cara, niedawno odznaczony za męstwo, okazane w bitwie, został ciężko ranny w szyję.

Koresp. redakcyi.

R. B. P. w w Wiedniu. Rzecz nie nadaje się do druku.

Zmarli:

Wincenty Mączka, urzędnik Kasy Oszczędności m. Krakowa, w 50 roku życia umarł w sobotę. Pogrzeb odbył się w Krakowie dzisiaj po południu.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 18 kwietnia termometr doszedł od + 2·9 do + 9·7 C.; barometr wahał się.

Dnia 19 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 747·8 mm, termometru + 3·1 C; wiatr: wschodni.

Informacye ekonomiczne.

* **Ulgi dla rolników.** Komitet c. k. Tow. rolniczego komunikuje: Odnośnie do poprzedniego ogłoszenia w tej sprawie informuje w dalszym ciągu namiestnictwo, że także ziarno na zasiew oraz woły robocze, zakupywane przez rząd dla rolników, będzie się odtąd w wypadkach godnych uwzględnienia sprzedawać z opustem 25% ceny zakupna, przyczem dopuszczalnym jest także w wyjątkowych przypadkach kredyt sześciomiesięczny, bezprocentowy, a nadto trzyletni z doliczeniem 5%. O zniżkach tych i o kredycie decydują odnośne starostwa.

Dalsze te ulgi, wyjednane u rządu przez namiestnika, będą przyjęte z wdzięcznością przez ludność rolniczą, znajdującą się obecnie w tak ciężkiem położeniu.

Wypłacanie wstrzymanych subwencyj rolniczych. Na podstawie konferencyi, odbytej w tych dniach w ministerstwie rolnictwa, będą wszystkie wstrzymane subwencye państwowe na podniesienie rolnictwa wypłacone.

Olbrzymi wzrost podatku osobisto-dochodowego. Udzielenie amnestyi co do zeznania w sprawie podatku osobisto-dochodowego i podwyższenie tegoż podatku miały w Austryi nieoczekiwany wynik. Podatek ten podniósł się w roku o przeszło 100 milionów koron. Rządowi ani się śniło o takim wyniku.

Dla profesorów państwowych.

Dzienniki wiedeńskie donoszą:

Ponieważ pragmatyka służbowa dla nauczycieli szkół państwowych z powodu odroczenia parlamentu nie mogła wejść w życie, słuszne żądania nauczycieli zostały nie spełnione. — Rząd pragnie obecnie, o ile na to pozwolą finanse, spełnić życzenia nauczycieli. Pewne materyalne ustępstwa ma rząd obecnie przyznać nauczycielom bez oglądania się na pragmatykę. W sprawie tej odbywają się rokowania między interesowanemi ministerstwami.

Wojna.

Car na froncie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 kwietnia.

Car przybył na front armii operującej.

Rosyanie myślą o odwrocie strategicznym.

Berlińska »Nationalztg.« powtarza następujące wywody rosyjskiego »Głosu Moskwy«:

Ważne strategiczne drogi, prowadzące do serca Węgier, **są tak silnie ufortyfikowane**, że zdobywanie ich byłoby połączone z ogromnemi ofiarami. Zresztą należy przypuszczać, że sprzymierzeni mają jeszcze silne wojska rezerwowe. Oceniając sytuacyę wojenną, nabiera się coraz silniejszego przekonania, że **może byłoby bardziej celowem przenieść teren operacyjny bliżej naszych tylnych połączeń.**

Zdaje się, że zdradliwy teren karpacki nie pozwala ujawnić się prawdziwej sile zaczepnej wojsk rosyjskich. **Odwrót strategiczny** nie byłby bynajmniej klęską, lecz tylko przygotowaniem ostatecznego zwycięstwa — pociesza się »Głos Moskwy«.

Spokój na południowym terenie wojny.

»Grazer Tagespost« donosi z Nowego Sadu:

Na południowym terenie wojennym **panuje zupełny spokój**, — z tym wyjątkiem, że Serbowie **bombardowali parę razy**, wbrew prawu międzynarodowemu, otwarte miasta Orsowę, Zemuń i Mitrowicę, na co z austryacko-węgierskiej strony odpowiedziano ostrzeliwaniem Belgradu.

Na całym froncie zresztą nic się nie zdarzyło. Nasze stanowiska **nad Dunajem, Sawą i Driną** są defenzywne, a Serbowie wogóle nie próbowali żadnej ofenzywy. Według niektórych doniesień, mieli oni wprawdzie do tego ochotę, ale **sytuacya w Albanii**, niepokoje w Macedonii tudzież zajścia nad **granicą bułgarską** skrępowały działalność armii serbskiej.

Kronika wojenna.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 19 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają: **Bar. Goltz-pasza** został zamianowany komendantem I. armii.

Moskwa, 19 kwietnia.

»Rusk. Wiedomosti« donoszą, że na zarządzenie głównego komendanta miasta została **tatarska gazeta »Il«** (Ojczyzna) **zawieszoną** na czas trwania stanu wzmocnionej ochrony w Moskwie.

Japończycy w Kalifornii.

Frankfurt n. M., 19 kwietnia.

Jak już donieśliśmy, prasa amerykańska wielce jest zaniepokojona wieściami z Kalifornii o wysadzeniu na ląd **4.000 Japończyków w Turtlebai** w dolnej Kalifornii, na terytoryum meksykańskiem.

Japoński okręt wojenny »Asama« najechał tam na mieliznę i leży dotychczas w miejscu. Japonia wysłała **pięć okrętów wojennych oraz sześć statków węglowych** z objaśnieniem, że musi bronić »Asamy« przed ewentualnymi nieprzyjacielskimi atakami. Od tego czasu wojska **rozbiły obóz oraz założyły stacyę telegrafu iskrowego.**

Władze waszyngtońskie oświadczają, że wieści są przesadne, jednakże dzienniki domagają się zbadania sprawy.

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają o tej sprawie następujące informacye:

Przydzielony do amerykańskiej ambasady radca ambasady O'Shanghuessu oświadczył w toku rozmowy, że wysłania japońskich okrętów wojennych dla ochrony »Asamy« ambasada **wcale nie pojmuje jako aktu nieprzyjaźni Japonii wobec Stanów Zjednoczonych.** Wiadomość o wysadzeniu na ląd 4.000 Japończyków w Turtlebai oraz zaprowadzeniu stacyi telegrafu iskrowego z pewnością jest przesadzona.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Nowego Jorku: **Japońska ambasada potwierdza wiadomość** o wysadzeniu na ląd wojsk oraz o obecności okrętów wojennych w Turtlebai, objaśnia jednak, że zarządzenie to powzięto tylko dla ochrony krążownika »Asamy«. Prasa nie jest zadowolona z tego oświadczenia i spodziewa się, że **Anglia powstrzyma Japonię od nieprzyjaznych wystąpień przeciw Ameryce.**

»Times« wedle wiadomości z Kopenhagi donosi z Waszyngtonu:

W związku z zajęciem przez Japończyków zatoki Turtlebai w Kalifornii stwierdzono, że pancernik japoński, który osiadł na mieliźnie, został już uruchomiony, że atoli Japończycy mimo to pozostali w zatoce, w której po odcięciu jej przez miny urządzili dla swojej floty punkt podstawowy. Ta wiadomość jest znamienną wobec niepokoju, który został wywołany w Ameryce przez wylądowanie Japończyków.

Wiadomości powyższe nadzwyczajnie są zastanawiające z tego względu, że, jak wiadomo, z powodu autonomicznego ustawodawstwa amerykańskich Stanów, nie wolno było Japończykom osiedlać się w Kalifornii. Japonia z tego powodu kilkakrotnie w drodze dyplomatycznej zanosiła protest w Waszyngtonie. Protesty te jednak nie odnosiły skutku. Możnaby stąd wnosić, że Japonia, korzystając z ogólnego wrzenia wojennego, pragnie kwestyę Kalifornii załatwić w praktykowany już przez nią w obecnej wojnie sposób. Usadowienie się Japonii na meksykańskiej ziemi byłoby nadto zagrożeniem kanału panamskiego, a temsamem panowania Stanów Zjednoczonych na oceanie Spokojnym.

Telegramy.

Afery dostawowe we Francyi.

Lyon. »Progres« donosi z Marsylii: W aferze Goupila zostali aresztowani pewien cywilny buchalter i oficer intendantury. Wydano rozkaz aresztowania jeszcze trzech osób. Państwo na podstawie tymczasowych obliczeń ponosi szkodę 10 milionów. Władze wojskowe wpadły na ślad drugiej afery dostawowej. Osoba zawikłana w tę aferę, mieszkająca w Paryżu, została już aresztowaną. Dalsze aresztowania mają nastąpić.

Pożar teatru.

Madryt. Budynek teatru »Comedia«, jeden z najpiękniejszych budynków w Madrycie spłonął wczoraj przed południem. Spaliły się także dwa sąsiednie domy.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Osman.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.